

Marcin Napadło¹

KAROL TARNOWSKI, *W MROKU UCZONEJ NIEWIEDZY*,
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO,
ŁÓDŹ 2017, SS. 340

W mroku uczonej niewiedzy to książka należąca do rozpoczętej w 2014 roku serii wydawniczej „Kim jest człowiek?”. Tytuł serii pochodzi od pierwszej wydanej pozycji – rozprawy Abrahama Joshui Heschela. Według zapowiedzi Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego seria składać się będzie z pozycji tłumaczonych z języków obcych, prac zamówionych oraz z pogłębionych wywiadów z myślicielami podejmującymi badania na polu szeroko rozumianej antropologii. Pytanie, kim jest człowiek, powraca niemal na każdym etapie rozwoju myśli ludzkiej. Aktualnym kontekstem do nowych poszukiwań odpowiedzi na to pytanie z pewnością są dynamiczne zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie. Spotkania czy wręcz zderzanie się różnych kultur i tradycji w globalizującym się otoczeniu, przemiany społeczno-polityczne, kryzysy gospodarcze, rozwój nauk przyrodniczych, zmieniająca się rola religii (zwłaszcza w krajach cywilizacji euroatlantyckiej) oraz rosnąca rola islamu – to wszystko każe skonfrontować się z tym, jak rozumiemy tego, który jest podmiotem tych procesów, czyli jak pojmujemy nasze człowieczeństwo.

Prezentowana książka jest zapisem pogłębionej rozmowy z prof. Karolem Tarnowskim (ur. 1937 r.), filozofem i pianistą, autorem wielu publikacji, takich jak: *Usłyszeć niewidzialne. Zarys filozofii wiary* (za którą uzyskał Nagrodę im. księdza Józefa Tischnera oraz Nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Katolickich), *Bóg fenomenologów*, *Tropy myślenia religijnego* czy ostatnio *Pragnienie metafizyczne* (2017 r.).

Książka ta składa się z dwudziestu rozdziałów, z których każdy wyznacza pewien zakres tematyczny prowadzonej rozmowy. Stawiane pytania i problemy poruszają się przede wszystkim w polu zainteresowań naukowych prof. Tarnowskiego, tzn. filozofii Boga, filozofii wiary czy po prostu różnych zagadnień filozofii współczesnej. Podczas

¹ Ks. dr Marcin Napadło, Katedra Filozofii Chrześcijańskiej, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego; e-mail: marcin.napadlo@usz.edu.pl.

rozmowy filozof odsłania również niektóre wątki swojej biografii. Opowiada o spotkaniach z ludźmi, którzy wpłynęli na jego wybory życiowe i ukształtowali sposób widzenia świata. Bardzo często powołuje się na Józefa Tischnera, Władysława Stróżewskiego, ale w niektórych sprawach, jak mówi, bliżej mu do Karola Wojtyły.

Szczególną wartość stanowi wyłaniający się z całej rozmowy pewien rodzaj oryginalnego stylu myślenia Profesora, w którym z kolei można doszukiwać się odpowiedzi na pytanie: „Kim jest człowiek?”. Zapytany o swoją pierwotną intuicję, którą w jakiś sposób rozwija we wszystkich pracach, filozof przyznaje, że to trudne pytanie i z pewnym wahaniem stwierdza: „Myślę, że moją intuicją jest poczucie Absolutu oraz dramatyczność i pragnieniowość ludzkiej egzystencji” (s. 123). Nie chce on jednak pozostawać tylko na jakimś poziomie abstrakcji filozoficznej. Ważną rolę odgrywa dla niego pojęcie *konkretu*, które utożsamia z indywidualnością, jednostkowością i niepowtarzalnością. Tak postrzega człowieka – osobę, ale także sytuacje, w które osoby są uwikłane. Filozof wyznaje: „(...) mnie frapuje życie podmiotu, który może być podmiotem religijnym” (s. 43). Posługując się metodą fenomenologiczną, łamiąc różne schematy, poszukuje on tego, „(...) co pierwotne i najważniejsze, warunki możliwości, na podstawie których podmiot zaczyna budować swoją wizję świata” (s. 55).

K. Tarnowski wybiera więc dziedzictwo tradycji platońsko-augustyńskiej, która w jego ocenie, w przeciwieństwie do tradycji arystotelesowsko-tomistycznej, stale nawiązuje do doświadczenia religijnego i jest bardziej płodna intelektualnie. I próbuje przekonywać, że: „Bóg w tej tradycji nie jest *przedmiotem*, ale raczej «warunkiem możliwości», jest światłem, które oświeca nas, żebyśmy mogli wydawać sądy prawdziwe o naszej sytuacji w świecie” (s. 22). W rozmowie więc zarysowuje się nam postać filozofa, który w swojej pracy ukazuje intuicje prowadzące człowieka do rzeczywistości transcendentnej, ale innymi drogami niż klasyczna metafizyka. Krakowski myśliciel stwierdza: „Bóg metafizyki jest oderwany od Boga myślenia religijnego, Boga, który jest, jak sądzę, jedyny rzeczywisty. Bóg religii to Bóg, o którego człowiek naprawdę się pyta” (s. 21).

W rozmowie K. Tarnowski przyznaje, że nie jest typowym filozofem religii. Interesuje go raczej filozofia religijna. Odwołując się do Tischnera, tłumaczy, że to taki rodzaj „myślenia religijnego”, które „(...) nie stawia twardych zapór metodologicznych między filozofią, teologią i religią. «Myślenie religijne» jest w pewnym sensie żywym myśleniem wewnątrz wiary. Bez zagrządzania sobie drogi: tutaj jest już teologia, tutaj jeszcze religia, a to jest filozofia...” (s. 135). Być może dlatego, właśnie z taką płynnością, prof. Tarnowski w swoich wypowiedziach przechodzi od kwestii *stricte* filozoficznych do tematów teologicznych czy religijnych. Otwarcie i odważnie ukazuje, jak ważna dla niego osobiście jest tradycja chrześcijańska, wiara w Boga, osoba Jezusa Chrystusa oraz doświadczenie Kościoła. Warto podkreślić, że mówi o tym bardzo zwyczajnie, bez pretensjonalności. Jednakże i tym wydaje się wykraczać poza utarte schematy. Sprowokowany pytaniem o zmiany, które dokonują się w młodszych pokoleniach i o jakiś rodzaj komunikacji międzypokoleniowej, prof. Tarnowski mówi o dostrzeganych problemach nie tylko młodego pokolenia, ale po prostu otaczającej nas rzeczywistości: uniwersy-

teckiej, kościelnej czy społeczno-politycznej. Otwarcie mówi o swoich wątpliwościach i poszukiwaniach, o tym, co go smuci, drażni i o tym, co budzi nadzieję.

W mroku uczonej niewiedzy to interesujące spotkanie z osobą, która, jak każdy człowiek, doświadcza swojej własnej dramatyczności ludzkiej egzystencji. Jednocześnie wskazuje na „(...) wartość pewnego ładu, bez którego życie się rozstraja. Ten ład, *logos*, może być trwały albo zmienny – życie się zmienia do pewnego stopnia – ale jest szalenie ważny” (s. 231). A stwierdzając: „Dla mnie świat nie może być pozbawiony pewnej podstawowej hierarchii wartości i hierarchii celów – tego, co dotyczy życia człowieka” (s. 106), Profesor zaświadcza o tym, co należy do istoty człowieczeństwa. Do istoty tej należy także i to, że człowiek, stając wobec całości rzeczywistości – „w perspektywie *swojej* skończoności i kruchości” – stawia pytania, które są *de facto* pytaniami metafizycznymi. Być może to właśnie przede wszystkim wyróżnia istotę ludzką? Krakowski filozof zwraca więc uwagę na egzystencjalne doświadczenie czegoś, co określa pragnieniem metafizycznym. Nie chce definiować tego pojęcia. Natomiast przytacza słowa francuskiego filozofa E. Levinasa: „Prawdziwe życie jest gdzie indziej, ale my jesteśmy tutaj”, aby wychodząc od nich, spróbować opisać znaczenie tego pojęcia, które jego zdaniem jest „(...) jednym z najwyższych pojęć europejskiej filozofii podmiotu” (s. 111).

K. Tarnowski w całej rozmowie przekonuje, że „(...) filozofia wpisuje się w życie i staje się jego częścią” (s. 115). Podkreśla również, że powinna ona „(...) przede wszystkim otwierać myślenie, czyli prowadzić do postawy otwartej na dialog z innymi ludźmi, z innymi filozofiami i kręgami kultury. Z drugiej jednak strony powinna mieć odwagę własnej wizji, a także ewentualnego przyłgnięcia do jakiejś tradycji filozoficznej czy religijnej. A przede wszystkim do pewnej wierności wobec (...) ludzkiej biedy bądź ludzkiego dramatu”. I dodaje: „Filozofia (...) – przynajmniej taka, którą ja uprawiam – jest otwarta na horyzont metafizyczny” (s. 116).